

RECENZJA

osiągnięć naukowych dr Marzeny Woźny ubiegającej się o stopień doktora habilitowanego w Instytucie Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk

Celem niniejszej recenzji jest ocena, czy dr Marzena Woźny spełnia trzy ustawowe warunki niezbędne do otrzymania stopnia doktora habilitowanego w dyscyplinie archeologia. Warunki te to posiadanie stopnia doktora, posiadanie osiągnięć stanowiących istotny wkład w rozwój dyscypliny archeologia oraz wykazanie istotnej aktywności naukowej realizowanej w więcej niż jednej instytucji naukowej lub instytucji kultury.

Dnia 9 lipca 2025 otrzymałam do oceny komplet dokumentów dotyczących dorobku dr Marzeny Woźny w postępowaniu o nadanie jej stopnia doktora habilitowanego wraz z wnioskiem habilitantki wskazującym, iż podstawą do ubiegania się o nadanie stopnia jest monografia „Archeologia krakowska w latach 1815–1918”, Kraków 2025, wyd. Polska Akademia Umiejętności (ISBN 978-83-7676-372-9). Do wniosku habilitantka dołączyła wykaz dorobku, także wskazujący na tę monografię jako osiągnięcie, o którym mowa w art. 219 ust 1 pkt 2 ustawy o szkolnictwie wyższym. Jednocześnie habilitantka przedstawiła trzydziestoczworo-stronnicowy autoreferat, w którym wskazuje jednak, iż „Podstawę postępowania habilitacyjnego stanowią dwa osiągnięcia naukowe: <<Archeologia krakowska w latach 1815–191>> (Osiągnięcie 1) oraz <<Działalność naukowa wybranych archeologów polskich i ich wkład w rozwój dyscypliny w XIX i XX wiek>> (Osiągnięcie 2), które to oba osiągnięcia w dalszej części autoreferatu opisuje. Do wniosku dołączono także poza w/w monografią stanowiącą Osiągnięcie 1, teksty 16 artykułów naukowych oraz czterech książek monograficznych, z których jedna została omówiona w autoreferacie („Pan kolega i ja”), a trzy kolejne w części poświęconej innym osiągnięciom. Z tego wnioskuje, iż jako Osiągnięcie 2 została przedstawiona monografia „Pan kolega i ja” oraz 16 artykułów naukowych.

W tym miejscu należy zaznaczyć, iż zgodnie z literą prawa, jako osiągnięcie będące podstawą do nadania stopnia doktora habilitowanego może zostać przedstawiona:

- monografia naukowa wydana w Wydawnictwie znajdującym się w wykazie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego (w art. 267 ust. 2 pkt 2 lit. a). Muzeum Archeologiczne w Krakowie, które jest Wydawcą monografii „Pan kolega i ja” nie znajduje się w w/w wykazie;
- cykl artykułów naukowych opublikowanych w czasopismach naukowych lub w recenzowanych materiałach z konferencji międzynarodowych, które w roku opublikowania artykułu w ostatecznej formie były ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt 2 lit. b. Spośród 16 wylistowanych artykułów 10 spełnia to kryterium i zostało faktycznie opublikowane w czasopismach naukowych. Pozostałe stanowią rozdziały monografii zbiorowych.

Biorąc pod uwagę powyższe, aby nie czynić podstaw do podważenia wyników procesu nadania stopnia habilitantce, w recenzji, jako osiągnięcia mające stać się podstawą do nadania stopnia doktora habilitowanego powinny wzięte zostać: Osiągnięcie 1 (monografia „Archeologia krakowska...”) oraz 10 artykułów w cyklu przedstawionych jako Osiągnięcie 2.

Opis dorobku

Dr Marzena Woźny w swojej pracy naukowej zajmuje się historią archeologii. Jest autorką i współautorką czterech monografii naukowych, 28 rozdziałów w monografiach wieloautorskich (w tym 6 artykułów anglojęzycznych) i 32 artykułów w czasopismach naukowych, a także redaktorką lub współautorką pięciu monografii wieloautorskich (w tym jednej wydanej w języku angielskim). Habilitantka publikuje zatem dużo, ze względu na specyfikę swojej specjalności głównie w języku polskim i w periodykach oraz monografiach wydawanych w Polsce. 17 spośród 32 artykułów zostało opublikowanych z czasopiśmie Materiały Archeologiczne wydawanym przez Muzeum Archeologiczne w Krakowie, gdzie habilitantka jest zatrudniona, lub w czasopiśmie Archaeologia Polona, którego jest zastępcą redaktora. Warto jednak zwrócić uwagę, iż od lat bierze aktywny udział w pracach komisji historyków archeologii działającej przy

UISPP oraz regularnie wygłasza referaty w językach kongresowych na międzynarodowych konferencjach starając się prezentować na forum międzynarodowym historię polskiej archeologii. Działania te oceniam bardzo wysoko, gdyż stanowią one jedyny sposób na popularyzację wiedzy na temat długiej historii polskiej archeologii za granicą, a przez to pozwalają z całą pewnością budować lepszy wizerunek polskiej archeologii. W bazie Scopus znajduje się 9 artykułów habilitantki, które mają łącznie 8 cytowań. Index Hirscha wynosi 2 (bez autocytowań autorka zgromadziła w bazie 5 cytowań i index o wartości 1).

Habilitantka współorganizowała trzy konferencje naukowe o zasięgu krajowym i międzynarodowym. Brała udział, w roli wykonawcy, w dwóch projektach finansowanych z Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki. Efektem pierwszego z nich jest monografia *Porządek dziedzictwa XIX wieku...*, którego habilitantka jest współautorką i za który habilitantka uzyskała nagrodę naukową Wydziału I Nauk Humanistycznych i Społecznych Polskiej Akademii Nauk oraz nagrodę naukową Komitetu Nauk o Sztuce Polskiej Akademii Nauk. Drugi projekt ma zakończyć się publikacją *Słownika biograficznego archeologów polskich* a habilitantka jest autorką 7 biogramów badaczy krakowskich.

Ponadto habilitantka bierze aktywny udział w działalności kilku stowarzyszeń tak archeologicznych jak i muzealnych, w latach 2006-2015 była także Sekretarzem Rady Muzeum Archeologicznego w Krakowie. Habilitantka jest zastępcą redaktora czasopisma *Archaeologia Polona*, zasiada także w redakcji *Materiałów Archeologicznych*.

Z racji wykonywanego zawodu kustosza muzeum, habilitantka nie prowadzi zajęć dydaktycznych. Opiekowała się jednak stażystami w ramach wymiany Erasmus + oraz studentami odbywającymi praktyki muzealne. Habilitantce nie jest obca popularyzacja archeologii. Współtworzy wystawy, także we współpracy z innymi instytucjami (IAIE PAN); brała udział w projekcie dotyczącym popularyzacji dziedzictwa „Archeologiczny Atlas Małopolski”; publikuje artykuły na popularnonaukowych stronach dotyczących ochrony dziedzictwa.

Warunek 1.

Na podstawie nadesłanych mi dokumentów stwierdzam, iż habilitantka spełnia pierwszy warunek do otrzymania stopnia doktora habilitowanego, gdyż posiada stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie archeologii nadany przez Radę Naukową Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk dnia 28 maja 2015 roku, co poświadcza przedstawiona kopia dyplomu.

Warunek 2.

Habilitantka przedstawiła do oceny dwa osobne osiągnięcia naukowe, z których jedno dotyczy jej badań nad rozwojem archeologii krakowskiej w dobie zaborów (od 1815 do 1918), drugi zaś dotyczy działalności naukowej wybranych archeologów polskich i ich wkładu w rozwój dyscypliny archeologii. Zaprezentowane artykuły w cyklu stanowią odrębne opracowania dotyczące wybitnych postaci polskiej, a w szczególności krakowskiej archeologii. Jako, iż habilitantka skupia się w swych badaniach na obszarze Galicji Zachodniej, nie dziwi fakt, iż postaci te przewijają się często na łamach monografii poświęconej archeologii krakowskiej.

Jako, iż oba osiągnięcia są jednak ze sobą ściśle powiązane, tak chronologicznie, jak i geograficznie, to oczekiwać by należało od habilitantki dokładnego wyjaśnienia w autoreferacie zarówno spójności prezentowanego cyklu artykułów jaki i podstaw do rozgraniczenia obu osiągnięć. Niemniej autoreferat na pierwszy już rzut oka sprawia wrażenie niespójnego, spisanego naprędce. Trudno z jego kart dokładnie ustalić nawet, które teksty wchodzi w skład opisywanych osiągnięć. Tekst sprawia wrażenie rwanego, nie prezentującego spójnej narracji. Po głębszej lekturze wnikliwy czytelnik odkryje, iż tekst autoreferatu składa się w znacznej części z wrywków zaprezentowanych publikacji. Opis Osiągnięcia 1 niemal w całości złożony jest ze zdań skopiowanych z monografii. Za przykład niech posłuży cały ostatni akapit opisujący rozdział 5:

„Wraz z końcem Wielkiej Wojny i odzyskaniem przez Polskę niepodległości nastąpił szereg fundamentalnych zmian w organizacji archeologii. Uniwersytet Jagielloński i Polska Akademia

Umiejętności kontynuowały swoją działalność, ale w innym systemie prawnym, podlegając władzom warszawskim, a nie wiedeńskim. Na Uniwersytecie Jagiellońskim w pierwszych latach powojennych utworzono Gabinet i Seminarium Archeologii Klasycznej, Zakład Archeologii Przedhistorycznej oraz Muzeum Uniwersyteckie Sztuki i Archeologii. W Polskiej Akademii Umiejętności nadal działała Komisja Antropologiczna, ale w jej prace zaangażowali się – obok dawnych – także nowi badacze. Pojawiały się nowe kierunki badań, nowe koncepcje i idee. Zmiany objęły konserwatorstwo. Przestały działać Grona Konserwatorów Galicji, utworzono za to Państwowe Grono Konserwatorów Zabytków Przedhistorycznych w Warszawie. Uchwalono nowe prawo konserwatorskie. Zmiany były tak wielkie, że dla polskiej, a więc i krakowskiej archeologii rozpoczęła się zupełnie nowa epoka.”

stanowiący kopię ostatniego akapitu książki. (por Woźny 2025, s.377)

O ile użycie zdań z książki w autoreferacie nie jest praktyką naganną o tyle połączenie wyrwanych z kontekstu zdań nie tworzy spójnego opisu roli osiągnięcia i z całą pewnością nie pozwala autorce na uargumentowanie roli swoich badań w rozwoju dyscypliny.

Dużo trudniejsze do oceny jest jednak fakt, iż zdania wycięte z monografii stanowiącej Osiągnięcie 1 tworzą opis Osiągnięcia 2. Za przykład niech posłuży następujący passus z autoreferatu:

„W drugiej połowie XIX wieku archeologia, znajdującą początkowo zarówno w Europie, jak i poza nią oparcie w towarzystwach naukowych, zaczęła uzyskiwać status dyscypliny uniwersyteckiej. W monarchii habsburskiej jej pierwsze katedry powstały na Uniwersytecie Wiedeńskim i na Uniwersytecie Karola w Pradze. Pierwsza (choć jeszcze nie stała) polska katedra archeologii powstała w 1866 roku na Uniwersytecie Jagiellońskim.”

który pojawia się w monografii na stronie 77:

„W drugiej połowie XIX wieku archeologia, znajdującą początkowo oparcie w towarzystwach naukowych, zaczęła powoli stawiać się dyscypliną uniwersytecką. W monarchii habsburskiej pierwsze katedry archeologii powstały na Uniwersytecie Wiedeńskim (w 1849 roku dla Jána Kollára [1793–1852], profesora nadzwyczajnego archeologii słowiańskiej) i na Uniwersytecie Karola w Pradze (w 1850 roku dla Jana Erazima Vocela [1802/3–1871], profesora archeologii i historii sztuki). Zarówno Kollár, jak i Vocol zajmowali się archeologią rozumianą jeszcze w szeroki, romantyczny sposób (Sklenář 1983: 107–108; por. Ziegelmayer 2003; Kaeser 2008: 383–384; Sklenář 2017: 30–41).(...) Pierwsza – choć jeszcze nie stała – polska katedra archeologii powstała w 1866 roku na Uniwersytecie Jagiellońskim.” (Woźny 2025, s.77)

Po głębszej analizie okazuje się jednak, że zdania te, pojawiają się in extenso we wcześniejszej publikacji habilitantki przedstawionej jako część Osiągnięcia 2 (Woźny 2024b):

Od zdań:

„W 2 poł. XIX w. archeologia, znajdującą początkowo zarówno w Europie, jak i poza nią oparcie w towarzystwach naukowych, zaczęła uzyskiwać status dyscypliny uniwersyteckiej. W monarchii habsburskiej jej pierwsze katedry powstały na Uniwersytecie Wiedeńskim (w 1849 r. dla Jána Kollára, profesora nadzwyczajnego archeologii słowiańskiej) i na Uniwersytecie Karola w Pradze (w 1850 r. dla Jana Erazima Vocela, profesora archeologii i historii sztuki). Zarówno J. Kollár, jak i J.E. Vocol zajmowali się archeologią rozumianą jeszcze w szeroki, romantyczny sposób (Sklenář 1983, s. 107–108; Sklenář 2017, s. 12–13; por. Ziegelmayer 2003; Kaeser 2008, s. 383–384) (...) Pierwsza, choć jeszcze nie stała, polska katedra archeologii powstała w 1866 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim.”

zaczyna się bowiem artykuł Woźny 2024b, s. 205-206.

W tym miejscu warto zaznaczyć, iż w publikacji z 2025 nie ma odniesienia w tym miejscu do publikacji z 2024, które mogłoby sugerować, iż zaprezentowane zdania zostały już wcześniej opublikowane.

Zainspirowana tą niecodzienną sytuacją, postarałam się dogłębniej przejrzeć tekstowi monografii *Archeologia krakowska...* pod kątem treści, które mogły pojawiać się już we wcześniejszych publikacjach habilitantki. Poniższych wyników nie należy traktować jako wyczerpującej i pełnej analizy, a jedynie jako przykłady zaobserwowanego zjawiska.

1. Niemal połowa (10 z 21 stron) artykułu Woźny 2024b pt. *Józef Łepkowski (1826–1894) i początki polskiej archeologii uniwersyteckiej* została in extenso przekopiiowana do monografii. Poszczególne akapity porozerzucane są po rozdziałach dotyczących Uniwersytetu Jagiellońskiego. W tym cały podrozdział II.1.2.2. *Gabinet Archeologiczny* (s.84-88) oraz strony od 177 do 181 prezentujące Gabinet Archeologiczny UJ stanowią kopię artykułu z 2024 łącznie z ilustracjami i ich podpisami. Odniesienie do publikacji z 2024 mogące sugerować ponowne użycie raz opublikowanego tekstu nie pojawia się w tych miejscach.
2. Opis badań w Smoczej Jamie (s.196-197), pochodzi z publikacji Woźny 2024a „Wawel i początki krakowskiej archeologii” stanowiącej część Osiągnięcia 2 (por Woźny 2024a s. 103-104).
3. Z tego artykułu skopiowano także bez odniesień bibliograficznych paragrafy dotyczące badań archeologicznych na Wawelu na początku XX wieku (por. s.104, Woźny 2024a i Woźny 2025 s.307) i w trakcie I Wojny Światowej (por. Woźny 2024a, s.106- Woźny 2025, s.308)

Przykładowy skopiowany paragraf wraz z przypisami:

„Kierownictwo odbudowy Wawelu powierzono architektowi i historykowi sztuki Zygmuntowi Hendlowi. Akademia Umiejętności w Krakowie podjęła wtedy starania, by przy okazji prowadzonych prac zajęto się także badaniami wykopaliskowymi (Tarnowski 1907: 59–60). Specjalny komitet wyłoniony w Akademii zalecał przebadanie znajdujących się na wzgórzu reliktyw kościołów, dziedzińca (zwłaszcza po tej stronie, gdzie spodziewano się natrafić na pozostałości pierwszego, drewnianego zamku – castrum ligneum) oraz terenu przy południowym murze katedry. Rozważano też możliwość przeprowadzenia wykopalisk w rejonie byłej kantyny wojskowej, gdzie, jak sądzono, mogły się znajdować ślady dawnego grodziska. Badania archeologiczne powierzono Włodzimierzowi Demetrykiewiczowi. W marcu 1906 roku przygotował on memoriał, w którym zwrócił uwagę na metodologię badań. Spodziewał się, że ważne ślady osadnictwa prehistorycznego mogły być zlokalizowane w miejscach, w których w młodszych warstwach znajdowały się relikty budowli z czasów historycznych. Podkreślał też potrzebę zajmowania się znaleziskami wczesnośredniowiecznymi i nowożytnymi, co stanowiło novum w stosunku do badań Alojzego Altha i Izzydora Kopernickiego w Smoczej Jamie pod wzgórzem wawelskim w latach 70. XIX wieku”. (Woźny 2025 s.307)

„Kierownictwo odbudowy powierzono architektowi i historykowi sztuki, Zygmuntowi Hendlowi. Akademia Umiejętności w Krakowie podjęła wtedy starania, by przy okazji prac renowacyjnych zajęto się także pracami wykopaliskowymi. Utworzono nawet specjalny komitet, który miał się zająć kwestią badań. Jego członkowie zalecali przebadanie znajdujących się na wzgórzu reliktyw kościołów, dziedzińca (zwłaszcza po tej stronie, gdzie spodziewano się natrafić na pozostałości pierwszego drewnianego zamku – castrum ligneum) oraz terenu przy południowym murze katedry. Rozważali też możliwość przeprowadzenia wykopalisk w rejonie byłej kantyny wojskowej – jak sądzono, mogły się znajdować tam ślady dawnego grodziska. Badania archeologiczne miał prowadzić Włodzimierz Demetrykiewicz, późniejszy profesor archeologii, konserwator zabytków i kustosz Muzeum Archeologicznego Akademii Umiejętności. W marcu 1906 roku przygotował on memoriał w sprawie wykopalisk na dziedzińcu wawelskim („podworcu pałacowym”), w którym szczególną uwagę zwracał na metodologię badań. Spodziewał się bowiem, że ważne ślady prehistoryczne (np. pozostałości grodziska lub osady) mogły być zlokalizowane w miejscach, w których w młodszych warstwach znajdowały się relikty budowli z czasów historycznych. Podkreślał też potrzebę zajmowania się znaleziskami wczesnośredniowiecznymi i nowożytnymi, co stanowiło novum w stosunku do wcześniejszych badań w Smoczej Jamie, podczas których na takie zabytki nie zwracano uwagi.” (Woźny 2024a, s.104)

4. Opis dotyczący podróży Łepkowskiego i Jerzmanowskiego w Tatry i na Sądecczyznę pochodzi z pracy Woźny 2018b *Karpackie podróże badawcze Józefa Łepkowskiego* stanowiącej część Osiągnięcia 2 (por Woźny 2025 s.108 i Woźny 2018b, s.84, 86, 92)

5. Opisy działalności Głównych Konserwatorów Zabytków pochodzą z artykułu Woźny 2011 *Początki Głównych Konserwatorów Galicji...*. Z artykułu tego pochodzą znaczne passusy do rozdziału III.3. *KONSERWATORSTWO* w tym niemal cała strona 228 oraz strony od 234 do 238.

6. Cała strona 193 stanowiąca opis wypraw Adama Honorego Kirkora w okolicy Tarnobrzega została in extenso skopiowana z tekstu Woźny 2015 *Tarnobrzeg–Mielec–Leżajsk–Nisko w poczynaniach krakowskich archeologów przełomu XIX i XX wieku* stanowiącej część Osiągnięcia 2.

7. W nielicznych miejscach przy kopiowaniu paragrafów habilitantka podaje odnośnik bibliograficzny do swojej publikacji jednak nie wskazując, iż jest to cytata bezpośrednia, jak w przypadku opisu badań w Zawodziu (Woźny 2025. S. 319) skopiowany z Woźny 2013b, który stanowi część Osiągnięcia 2.

„Szczegółowo zaplanowane na rok 1904 badania nie zostały jednak zrealizowane. Obawa przed interwencją Carskiej Komisji Archeologicznej w Petersburgu i brak funduszy doprowadziły do odłożenia tego przedsięwzięcia na bliżej nieokreśloną przyszłość (Demetrykiewicz 1920, 4; Białkowski 1920).”
(Woźny 2013b, s. 197)

„Szczegółowo zaplanowane na rok 1904 badania nie zostały jednak zrealizowane. Obawa przed interwencją Carskiej Komisji Archeologicznej [Impieratorskaja Archieologiczeska Komissia] w Petersburgu i brak funduszy doprowadziły do odłożenia tego przedsięwzięcia na bliżej nie określoną przyszłość (Sprawozdania... 1904: VIII–XI; Ulanowski 1904: 105–106; Woźny 2013b).” (Woźny, 2025, s.319)

8. W książce *Archeologia krakowska...* znajdują się także liczne paragrafy pochodzące z monografii zbiorowej *Porządek dziedzictwa XIX wieku...* autorstwa Ewy Manikowskiej, Aleksandry Fedorowicz-Jackowskiej, Kamila Kłudkiewicza, Wojciecha Walanusa i Marzeny Woźny wydanej w 2023 roku.

Skopiowane paragrafy pochodzą z rozdziałów *Archeologia: prehistoria i archeologia klasyczna*- s.65, *Typ badacza. Wspólnota badaczy*- s.98, *Inwentarze zabytków*- s.112, *Kongresy i zjazdy*- s.125 oraz *Instytucja muzeum*- s.261-262. Bodaj najdziwniejszym przykładem jest fragment dotyczący powstania Katedry Archeologii Klasycznej.

Tekst o treści:

„Archeologia klasyczna zyskała status dyscypliny uniwersyteckiej w drugiej połowie XIX wieku. W monarchii habsburskiej jej pierwsze niezależne katedry powstały w Wiedniu (1869) i w Pradze (1872). Później, bo w 1890 roku, utworzono analogiczną katedrę na Węgrzech, na Uniwersytecie Loránd Eötvösa. O potrzebie utworzenia katedry archeologii klasycznej na jednym z krajowych uniwersytetów (w Krakowie lub we Lwowie) mówił na I Zjeździe Historyków Polskich historyk sztuki Marian Sokołowski (Pamiętnik... 1881: 98–100). (...) Początki polskiej uniwersyteckiej archeologii klasycznej (podobnie jak prehistorycznej) związane były jednak z Uniwersytetem Jagiellońskim. Tam to w 1893 roku habilitował się Piotr Bieńkowski, na podstawie rozprawy *Historia kształtów biustu starożytnego* (Bieńkowski 1895; por. Śliwa 1998b; 2000; 2012: 75–76; 2017: 146; Ryc. 57).” (Woźny 2025, s.172)

pojawia się bowiem w tej samej monografii dwukrotnie (sic!) na stronie 172 (patrz wyżej) oraz na stronach 267-268 (patrz niżej):

„Archeologia klasyczna zyskała status dyscypliny uniwersyteckiej w drugiej połowie XIX wieku. W monarchii habsburskiej jej pierwsze niezależne katedry powstały w Wiedniu (1869) i w Pradze (1872). Później, bo w 1890 roku utworzono analogiczną katedrę na Węgrzech, na Uniwersytecie Loránd Eötvösa (Sklenář 1983: 107–108). O potrzebie założenia katedry archeologii klasycznej na jednym z krajowych uniwersytetów (w Krakowie lub we Lwowie) mówił na I Zjeździe Historyków Polskich historyk sztuki Marian Sokołowski (Pamiętnik... 1881: 98–100). Na ziemiach polskich początki tej dyscypliny (podobnie jak archeologii prehistorycznej) związane były z Uniwersytetem Jagiellońskim. To tam w 1893 roku habilitował się Piotr Bieńkowski, na podstawie rozprawy *Historia kształtów biustu starożytnego* (Bieńkowski 1895). Po czterech latach pracy w charakterze docenta prywatnego został on w 1897 roku mianowany profesorem nadzwyczajnym i objął utworzoną dla niego Katedrę Archeologii Klasycznej34.

*Wydarzenie to uważane jest za początek archeologii śródziemnomorskiej w Polsce*³⁵ (Śliwa 2012: 76–80; 2017: 146; 2022).” (Woźny 2025, s.267-268

Dodatkowo tekst ten stanowi kopię tekstu ze strony 65 z książki *Porządek Dziedzictwa XIX wieku*:

*„Archeologia klasyczna zyskała status dyscypliny uniwersyteckiej w drugiej połowie XIX w. W monarchii habsburskiej jej pierwsze niezależne katedry powstały w Wiedniu (1869) i w Pradze (1872). Później, bo w 1890 r. utworzono analogiczną katedrę na Węgrzech, na Uniwersytecie w Budapeszcie. O potrzebie założenia katedry archeologii klasycznej na jednym z krajowych uniwersytetów (w Krakowie lub we Lwowie) mówił na I Zjeździe Historyków Polskich historyk sztuki Marian Sokołowski (Pamiętnik 1881: 98–100). Początki tej dyscypliny w Polsce (podobnie jak archeologii pradziejowej) związane były z Uniwersytetem Jagiellońskim. To tam w 1893 r. habilitował się Piotr Bieńkowski, na podstawie rozprawy *Historia kształtów biustu starożytnego* (Bieńkowski 1895). Po czterech latach pracy w charakterze docenta prywatnego Bieńkowski w 1897 r. objął na Uniwersytecie utworzoną dla niego katedrę archeologii klasycznej. Wydarzenie to uważane jest za początek archeologii śródziemnomorskiej w Polsce.” (Manikowska et al., 2023. s.65)*

Wykonana analiza nie jest w żadnym stopniu wyczerpująca. Nie podjęłam się analizy tekstów nie wskazanych przez autorkę, o podobnej tematyce. Nie dokonywałam także dokładnej analizy językowej tekstów anglojęzycznych. Sądzę, że przedstawione przykłady pokazują jednak swoisty *modus operandi* habilitantki, która bardzo umiejętnie dobiera cytaty z tekstów i dokumentów archiwalnych i wplata je w swoje teksty. Zakładam, iż swoich własnych tekstów używa w ten sam sposób. Nie byłoby w tym nic niewłaściwego, gdyby podobnie jak w przypadku dokumentów archiwalnych opatrzała te passusy cytacjami i odpowiednimi odnośnikami bibliograficznymi.

Wymienione w punktach 1 do 7 przykłady skopiowanych tekstów, stanowią w mojej ocenie autoplagiat definiowany wg. definicji Biura Analiz Sejmowych jako „*ponowne wykorzystanie (np. opublikowanie) tego samego lub nieco zmodyfikowanego własnego utworu, opatrzonego innym tytułem, w warunkach wprowadzających w błąd, że jest to pierwsze rozpowszechnienie i że mamy do czynienia z nowym utworem*” (Stanosławska-Kloc, 2011). Inaczej może być jednak w przypadku punktu 8, gdzie autorami książki jest grono 5 autorów wśród których habilitantka jest ostatnim. Jako, iż pod wskazanymi podrozdziałami widnieją inicjały habilitantki można domniemywać jednak, iż zastosowała ona ten sam zabieg i przekopiowała tekst swojego autorstwa, jednak przynajmniej w podrozdziałach *Inwentarze zabytków, Kongresu i zjazdu* oraz *Instytucja muzeum* habilitantka jest jednym z dwóch autorów, więc może zachodzić podejrzenie plagiatu.

Autoplagiat nie stanowi naruszenia ustawy o prawach autorskich, nie jest zatem przestępstwem, jednak znajduje się w Kodeksie Etyki Pracownika Naukowego przyjętym przez Zgromadzenie Ogólne Polskiej Akademii Nauk (Uchwała 6/2024) na liście naruszeń zasad etyki pracownika naukowego (§ 48, pkt 9) jako „*ponowna publikacja (w istotnej części lub w całości) własnych wcześniej publikowanych prac, w tym tłumaczeń bez podania informacji o pierwotnej publikacji oraz jej danych bibliograficznych (tzw. autoplagiat)*”.

W analizie Biura Analiz Sejmowych można przeczytać, iż „*Termin ten służy do napiętnowania nieuczciwego „mnożenia” publikacji np. dla spełnienia wymogów do uzyskania tytułu naukowego (nierzetelne wykazywanie własnego dorobku przez m.in. kwalifikowanie tej samej pozycji wydanej w innym wydawnictwie lub tylko nieco zmodyfikowanej jej wersji jako nowego utworu). Zdarzały się odmowy nadania stopnia doktora habilitowanego z tego powodu, iż rozprawa habilitacyjna stanowiła powtórzenie wcześniej opublikowanych artykułów naukowych. Nie wносиła ona nowego wkładu autora do nauki, stąd nie mogła stanowić podstawy nadania kolejnego stopnia naukowego.*” (Stanosławska-Kloc, Infos, 16 (108), 2011).

Jako iż sprawa nie jest jednoznaczna kwestię tę poddaję pod dyskusję Członków Komisji habilitacyjnej.

Odkładając na bok aspekt etyczny, w aspekcie formalnym, warto rozważyć, czy skoro znaczne partie tekstu monografii zaprezentowanej jako Osiągnięcie 1 zostały skopiowane z artykułów zaprezentowanych jako Osiągnięcie 2 (lub innych), to nadal mamy do czynienia z dwoma odrębnymi osiągnięciami. W moim

przekonaniu jest to raczej jedno osiągnięcia naukowe i jako takie będę je dalej rozpatrywać. W przeciwnym razie Osiągnięcie 1 należałoby uznać na niewnoszące nowego wkładu w rozwój dyscypliny, jako prezentujące treści powielone we wcześniejszych publikacjach.

Jako, iż celem recenzji jest jednak stwierdzenie, czy habilitantka posiada dorobek cechujący się znacznym wpływem na dyscyplinę, będę przedstawione teksty dalej oceniać łącznie.

Niewątpliwym wkładem habilitantki w zrozumienia procesu kształtowania się odrębnej dyscypliny archeologii jest dogłębna lektura i analiza szeregu archiwaliów rozproszonych po wielu instytucjach tak w kraju jak i za granicą. Wprawdzie w autoreferacie zabrakło mi szczegółowego opisu jakości źródeł, na których pracuje habilitantka, jednak ich mnogość robi wrażenie. W publikacjach widoczna jest biegłość habilitantki w poruszaniu się po materiałach archiwalnych, co jest zapewne pokłosiem jej wykształcenia historycznego. Duże wrażenie robi także wysoki poziom skrupulatności i uporządkowania źródeł. Po lekturze tekstów widać, iż habilitantka doskonale odnajduje się w tekstach archiwalnych i potrafi wyciągać z nich wszystkie potrzebne informacje. Niewątpliwie dzięki pracy habilitantki wiele niestudowanych archiwaliów dotyczących historii archeologii ujrzало światło dzienne i może być dalej analizowane przez innych badaczy. Szczególnie cenne są często robiące wrażenie przyczynkarskich, wzmianki o badaniach lub poszukiwaniach na konkretnych stanowiskach archeologicznych. Jako badaczka stanowisk jaskiniowych ze zdziwieniem przyjąłam informację, iż Gotfryd Ossowski w ostatnim sezonie badań prowadził prace w jaskini Koziarni (Woźny 2025, s.203). Z pewnością z przyszłości będę chciała dotrzeć do materiałów źródłowych wzmiankujących jego badania na tym stanowisku.

O ile poszczególne artykuły mają charakter zamkniętych całości opisujących wybrane zagadnienie i w tym aspekcie spełniają swoją rolę, w monografii spodziewać się można prezentacji szerszego kontekstu omawianych zjawisk na tle tak społeczno-ekonomicznym, jak i geograficznym. Aspekt ten nie został jednak z książce wystarczająco omówiony. Książka nie przedstawia szerszego tła ani w kontekście rozwoju innych dyscyplin nauki, czy muzealnictwa, ani nie kreśli obrazu rozwoju archeologii na szerszym tle przemian społecznych czy sytuacji polityczno-ekonomicznej. Przedstawione wydarzenia trudno zatem czytelnikowi osadzić w szerszym kontekście. Z kart monografii nie wyłania się obraz sytuacji ekonomicznej ani Towarzystwa czy Akademii jako takich, ani Uniwersytetu Jagiellońskiego. Co ciekawe, habilitantka porusza te tematy śmieiej w swoich artykułach dając w nich nieco lepszy ogłąd opisywanych realiów. W tekście monografii nie pada nawet informacja, iż Muzeum Archeologiczne AU stało się podstawą dla obecnego Muzeum Archeologicznego w Krakowie. W tekście padają np. kwoty, ale współczesnemu czytelnikowi trudno jest wyobrazić sobie, o jakich sumach mówimy w przypadku dotacji 500, czy 300 koron na zakup kolekcji, czy 1000 koron na uposażenie.

Drugim ważnym niedociągnięciem, jest brak choćby pobieżnego opisu sytuacji w innych zaborach. Czytelnik nie do końca po lekturze tekstów ma wyobrażenie dlaczego pozycja Uniwersytetu Jagiellońskiego jest tak wyjątkowa na początku XX wieku. Nie padają bowiem informacje na temat innych uczelni pod zaborami, albo w granicach państw ościennych, ani Towarzystw Naukowych i ich roli. Nie zostają wspomniane także aspekty dotyczące gromadzenia zbiorów w innych zaborach. Temat pojawia się jedynie na marginesie kwestii testamentu Glogera.

Jednym z ciekawych, zupełnie pominiętych przez autorkę tematów, są kwestie etyczne pozyskiwania zabytków w opisywanym okresie. Autorka opisuje m.in. podróż Leona Kozłowskiego na Kaukaz i jego próby wzbogacenia zbiorów Muzeum Archeologicznego AU, nie wzmiankując jednak o tym, iż w samej Gruzji wyprawa ta została przyjęta zgoła inaczej. Kozłowski, jak opisuje to w 1916 roku S. Krukowski w swoich dziennikach z podróży na Kaukaz, pod osłoną nocy próbował wywieźć zabytki, za co został zatrzymany przez Gruzinów, zabytki zostały zarekwirowane a prof. Schmidt został internowany (zobacz archiwum spuścizny S. Krukowskiego PMA). Sądzę, że praca ta mogłaby być ciekawym asumptem do analizy rozumienia spuścizny i dziedzictwa oraz tej kruchej granicy pomiędzy kolekcjonerstwem a dbałością o zachowanie i ratowanie dziedzictwa.

Generalnie po lekturze tekstów habilitantki można odnieść wrażenie, iż ucieka ona, szczególnie w monografii, od tematów kontrowersyjnych. Pomija zupełnie temat likwidacji Komisji Archeologicznej AU (nota bene w różnych publikacjach padają rozbieżne daty jej likwidacji (1892 i 1894) oraz rolę Ossowskiego, który pełnił rolę kustosa zbiorów w trakcie likwidacji Komisji i przechodzenia zbiorów pod opiekę Komisji Antropologii.

Habilitationka przedstawia w monografii kwestię fałszerstw w Mnikowie na tyle enigmatycznie, iż trudno z niej wywnioskować ani jak rozwiązano tę zagadkę, ani dlaczego zaczęto fałszować zabytki.

Autorka też dość enigmatycznie wspomina o wyjeździe Ossowskiego do Tomska, nie wzmiankując, iż było to związane z bankructwem badacza wynikłym z samodzielnego finansowania badań jaskiniowych.

W monografii pominięty zostaje wątek Demetrykiewicza jako dydaktyka. O ile w artykule dotyczącym Leona Kozłowskiego autorka wprost stwierdza, iż Demetrykiewicz był słabym dydaktykiem, to w monografii jest przedstawiany jako nowoczesny wykładowca dobrze przygotowany do pracy.

W książce pominięty jest zupełnie aspekt wykładów prowadzonych w Katedrze Antropologii UJ przez Juliana Talko-Hrynczewicza. Można się jedynie domyślać, iż wykłady z antropologii, na które uczęszczał Leon Kozłowski prowadzone były właśnie przez znanego antropologa, a sam Kozłowski uczęszczając na jeden wykład Demetrykiewicza rocznie brał udział w połowie prowadzonych przez niego w tych latach wykładów (co wynika z zaprezentowanego w monografii spisu wykładów).

Największym jednak zarzutem dotyczącym monografii jest brak interpretacji analizowanych źródeł. Habilitationka powstrzymuje się od jakichkolwiek ocen sytuacji. Fakty przedstawiane są w spójnej narracji, jednak bez analizy ich przyczyn ani skutków. Nie dowiadujemy się zatem dlaczego tak wiele podejmowanych przez TNK a później AU inicjatyw nie dochodziło do skutku; jak to możliwe, iż Kirkor badane stanowisko osadowe interpretował jako cmentarzysko, jak wyglądały posiedzenia TNK (AU); jak liczne grono spotykało się na tych posiedzeniach; jak wyglądały ówczesne zajęcia na uniwersytecie; jak wyglądały wykopaliska, skoro jeden badacz mógł ich prowadzić kilkanaście w jednym sezonie. Przy niektórych z zamieszczonych zdjęć brakuje próby interpretacji z jakich badań pochodzą np. str. 213.

Autorka woli wymienić np. listę kilkunastu powiatów pod zarządem konserwatora lub przebadanych przez badacza, niż pokusić się o analizę, jaki stanowiły one procent powierzchni, czy to obszar duży, czy mały, spójny czy też nie. Przy wymienianiu tabelarycznym wykładów wygłaszanych przez poszczególnych wykładowców brakuje nawet skrótowego podsumowania, jakiej tematyki dotyczyły, a jaka była zupełnie nieporuszana, czy były spójne, czy nie. Czytelnik zostaje z lekturą kilkunastu tabel zawierających tytuły kolejnych wygłaszanych wykładów. Jedynie w przypadku Demetrykiewicza habilitationka pokusiła się o podsumowanie jego planu wykładów.

Opisane niedostatki stanowią mogą pokłosie ogromu materiału źródłowego, z jakim przychodzi się na co dzień w pracy badawczej mierzyć habilitantce. Już samo panowanie nad wielością nazwisk, nazw geograficznych i dat tak, aby na podstawie wyrwanych z kontekstu i często niepełnych dokumentów stworzyć spójne kalendarium, stanowi duże wyzwanie. Dodatkowo w aspektach pomniejszych dotyczących poszczególnych badaczy, ich pojedynczych wyjazdów czy badań- pozwala na tworzenie mikronarracji, które habilitationka umiejętnie przekuwa w kolejne artykuły naukowe. Badania rozpoczęte przez habilitantkę, tak ważne, jak trudne i żmudne stawiają ją obecnie w połowie drogi nie dając swobody do szerszych uogólnień interpretacji. Wnioski o charakterze ogólnym pojawiają się w pracach bardzo rzadko.

Ciekawą konstatacją, którą autorka powtarza na łamach monografii oraz w artykułach jest fakt, iż początki archeologii krakowskiej, ściśle związane były z sytuacją społeczno-polityczną Polaków i ich przekonaniem, iż ich rolą jest zachowanie i pielęgnowanie dziedzictwa nie z samego zamiłowania do historii, ale przede wszystkim w celu zachowania i badania własnych korzeni i zachowania tożsamości.

Wierzę, iż dalsze lata studiów nad tym zagadnieniem pozwolą habilitantce na wysnuwanie coraz śmielszych hipotez i interpretacji. Już na tym etapie uznaję jednak, iż habilitationka posiada dorobek naukowy stanowiący istotny wkład w rozwój historii archeologii.

Warunek 3.

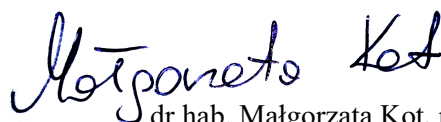
Trzecim warunkiem koniecznym dla ubiegania się o stopień doktora habilitowanego jest wykazanie istotnej aktywności naukowej realizowanej w więcej niż jednej instytucji naukowej lub instytucji kultury. Habilitationka w tym punkcie wskazała na odbycie stażu w Narodowym Muzeum Archeologicznym w Valetcie na Malcie, gdzie pracowała nad zgromadzonymi tam archiwaliami w listopadzie 2015 roku. Ponadto habilitationka wskazuje na współpracę w Instytucie Archeologii i Etnologii PAN oraz Instytucie

Sztuki Polskiej PAN oraz na wyjazdy badawcze do archiwów we Lwowie, St. Petersburgu, Wiedniu i Warszawie.

Warto w tym miejscu podkreślić, iż habilitantka jest pracownikiem Muzeum Archeologicznego, instytucji o ograniczonych możliwościach stypendialnych i grantowych w porównaniu do Polskiej Akademii Nauk czy instytucji akademickich, w których pracownicy mają zapewnione pełne spektrum możliwości nawiązywania współpracy naukowych czy wszelkich wyjazdów stypendialnych. W tym zakresie dorobek habilitantki należy uznać za zadowalający.

KONKLUZJA

Konkludując, z punktu widzenia formalnego habilitantka spełnia wszystkie trzy warunki dla otrzymania pozytywnej recenzji w procesie ubiegania się o stopień doktora habilitowanego zgodnie z ustawą. Osiągnięcia naukowe dr Marzeny Woźny ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego odpowiadają wymaganiom określonym w art. 219 ust. 1 pkt. 2 i 3 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2023 r. poz. 742 z późn. zm.). Wnoszę zatem o nadanie dr Marzenie Woźny stopnia doktora habilitowanego. Pod dyskusję Komisji i rozwałę habilitantki poddaję poruszoną kwesłię autoplągiatu.



dr hab. Małgorzata Kot, prof. UW
Katedra Epoki Kamienia
Wydział Archeologii
Uniwersytet Warszawski